

próbowałem ale tymi obok. W sklepie baterie były... Zatem zacytowałem Seksmisję (konkurs: *jaki tekst?* – odpowiedzi należy składać do mnie) i spokojnie, następnym autobusem powróciłem do bazy (dla zainteresowanych: byłem w Białobrzegach). Ani się spodziewałem, ku mojemu wielkiemu zdziwieniu, rozpoczął się etap nocny... Pierwszy punkt był na cmentarzu. Potwierdziliśmy go i poszliśmy dalej uradowani, że nie zostaliśmy zlineczowani przez ludność autochtoniczną, zbulwersowaną naruszeniem miejsca świętego. Jeżeli ktoś tej nocy słyszał donośne „Heja – heja – heja – ho” śpiewane na ogólnie znaną żołnierską melodię może być pewien, że otarł się o nasz tramwaj. Przyznam, że po tym etapie byłem nieco zde gustowany, gdyż szedłem cały czas w tramwaju. Ponadto cały czas nie wiedziałem o co chodzi a nasz tramwaj nie miał hamulca bezpieczeństwa (szybkość miał niesamowitą).

Podsumowanie etapu – standardowy etap imprezy na orientację. Szczerze mówiąc, nie chce mi się więcej pisać. Potem była gra na gitarze, próba uśnięcia na korytarzu i poranny powrót do akademika (DS „Ustronie”, pokój 138)...

Zakończenie. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, że napisałem to żeby zapelnili wolne miejsce w tym numerze tramwaju. Jednak korzystając z okazji, że słowa moje publikowane są w ogólnopolskim periodyku pragnę pozdrowić mamę, Krzysia Kulę, dr Tomaszewskiego, Kwaśkę, Qbackiego (jestem mu to winien – pytanie konkursowe nr 2 – za co? – odpowiedzi proszę kierować do mnie) oraz naszego kochanego prezesa Wielkiego Konrada Bieleckiego.

Z turystycznym pozdrowieniem!  
BOSY

Redakcja TRAMWAJU NR 28:

Stanisław Luć, Andrzej Krochmal, Dariusz Zając, Bogusław Ciastek,  
Zbigniew Tomowski, Piotr Hercog, Wiktor Marczak, Maciej Sokolowski

Adiustacja: BOSY I FREE BUGS

# 十.八.寅三.叁.寅亥

未.子.戌.辰.午. (一)戌.(六)庚.戌.亥.巳.子.寅(亥)(巳) 子.巳.午.



grudzień 1998

## Drogie koleżanki i koledzy Przewodnicy Imprez na Orientację

Serdecznie witam na I Zlocie Przewodników Imprez na Orientację w Warce. Jest to być może nasze historyczne przedsięwzięcie połączone z uczeczeniem 35-iej rocznicy powstania Komisji InO ZG PTTK. Dlatego chciałbym podziękować organizatorom za podjęty trud i wysiłek przy realizacji tych planów. Dziękuję zwłaszcza działaczom z Klubu „SKRÓTY” PTTK w Radomiu i Oddziałowi w Warce oraz wszystkim osobom dobrej woli. Uczestnikom życzę zaś udanego pobytu, dobrej zabawy na trasach InO oraz jak największej porcji wrażeń i doznań szkoleniowych, efektywnych działań w sprawach indywidualnych i drobnych, aż po ogólnopolskie, dla rozwoju naszej dyscypliny i integracji środowiska.

Życzę udanych obrad.

Przewodzący KInO ZG PTTK  
*Andrzej KROCHMAL*

### WNIOSKI

#### Z KRAJOWEJ NARADY AKTYWU IMPREZ NA ORIENTACJĘ z 25 października 1997 roku.

Narada Aktywu Imprez na Orientację PTTK odbyła się 25 października 1997 roku w Warszawie podczas VI Mistrzostw Polski w Nocnych Marszach na Orientację pod przewodnictwem Kol. Wiktora MARCZAKA. Spośród 72 zgłoszonych, w naradzie wzięło udział 37 delegatów. Wybrano 11 osobowy skład Komisji InO ZG PTTK pod przewodnictwem kol. Andrzeja KROCHMALA.

Na naradzie zgłoszono wiele propozycji programowych i organizacyjnych dotyczących dalszej działalności Komisji oraz rozwoju InO. Wśród poruszanych tematów sformulowano wnioski dotyczące następujących spraw do dalszej pracy w zespołach:

1. ds. imprez ogólnopolskich:

- a) wprowadzenie do klasyfikacji Pucharu Polski, imprez na orientację o charakterze nietypowym (nowe formy InO),
- b) wprowadzić deklarację na niełamanie kredki podczas pokonywania trasy,

- c) zwiększenie walorów krajoznawczych podczas trwania InO (np. dodatkowy nocleg przed imprezą).
- d) zobowiązać organizatorów do zorganizowania choć jednego etapu z elementami krajoznawstwa.

2. ds. regulaminów:

- a) stworzyć zapisy w regulaminach nastawionych na samodzielne pokonanie trasy (walka z „tramwajami”),
- b) w klasyfikacji InO wprowadzić tytuły mistrza, arcymistrza i eksperta,
- c) stworzyć możliwość powoływania Komisji Odwoławczej przez losowanie,
- d) wprowadzić do Mistrzostw Polski kat. TD.

3. ds. szkoleniowych i przewodników:

- a) wprowadzić coroczny Zlot Przewodników InO połączony ze szkoleniem kadry i szkoleniami dla młodzieży na terenach o małym nasileniu InO.

### INFORMACJE O KIERUNKACH DZIAŁALNOŚCI KOMISJI IMPREZ NA ORIENTACJĘ ZG PTTK W XVI KADENCJI

Komisja Imprez na Orientację ZG PTTK działa w 11 osobowym składzie z dokładnym podziałem na zespoły tematyczne, wśród których są:

1. Główny Referat Weryfikacyjny Odznaki InO.
2. Zespół ds. marketingu.
3. Zespół ds. szkolenia.
4. Zespół ds. regulaminów.
5. Zespół ds. imprez ogólnopolskich.
6. Zespół ds. przewodników.
7. Zespół ds. wydawniczych.
8. Zespół ds. historycznych.
9. Zespół ds. technicznych.
10. Sekretarz Komisji.

Komisja dokonała takiego podziału ze względu na zadania, które chce podejmować w obecnej kadencji:

#### I. Utrzymanie ogólnopolskich przedsięwzięć programowych:

- 1) Organizacja konkursu o Puchar Polski w Marszach na Orientację w kategorii juniorów i seniorów.
- 2) Podniesienie jakości i różnorodności imprez poprzez organizację imprez o charakterze Mistrzostw Polski: Nocne, Drużynowe oraz Indywidualne.
- 3) Utrzymanie kontynuacja działań długofalowych poprzez prowadzenie klasyfikacji Nieustającego Rankingu wśród seniorów.
- 4) Prowadzenie centralnego szkolenia Przodowników oraz wprowadzenie od br. spotkań przodowników w formie Złotu.
- 5) Dla podniesienia poziomu imprez, kontynuowanie Konkursu na najlepszego organizatora imprezy ogólnopolskiej „Organizatora Roku”.
- 6) Dla podniesienia jakości budowanych tras kontynuowanie Konkursu na „Najlepszego Budowniczego Trasy InO”.

#### II. Sprawy organizacyjne:

- 1) Stworzyć lepszy bank danych o działających klubach specjalistycznych i komisjach, również spoza środowiska PTTK.
- 2) Wypracować platformę współpracy między komisjami ZG PTTK w celu rozwoju InO w różnych dyscyplinach turystyki kwalifikowanej (np. spotkanie w Gnieźnie).
- 3) Nawiązanie lepszej współpracy z innymi organizacjami zajmującymi się InO w Polsce (np. harcerstwo, związki sportowe) oraz podjęcie wspólnych działań (np. kalendarz imprez).
- 4) Opracowanie i publikacja materiałów metodycznych na temat InO w Polsce.
- 5) Doprowadzić do zapewnienia środków i dystrybucji odznak InO w PTTK.
- 6) Stworzyć system dystrybucji materiałów dla potencjalnych organizatorów InO.
- 7) Opracowanie materiałów dla działalności klubów specjalistycznych w nowej strukturze administracyjnej oraz oświatowej.

Komisja ze swej strony zamierza włączyć się do organizacji Jubileuszu 50-lecia Towarzystwa w Gnieźnie proponując organizację krajoznawczej imprezy na orientację dla członków Kongresu, społeczności lokalnej z jej władzami i publikatorami.

Komisja zaobserwowała w ostatnim czasie (5 lat) duży przyrost organizowanych imprez na orientację, który utrzymuje się na podobnym poziomie do dziś. W tym czasie zorganizowano ok. 1200÷1300 imprez rocznie, w których brało udział średnio ok. 30 000 osób rocznie, z czego ok. 24 000 to młodzież szkolna.

Wydaje się nam, iż jest to efekt podjętych działań, które zamierzamy poszerzać w celu osiągnięcia jeszcze lepszych rezultatów.

### BUDOWA TRAS KATEGORII II TD

Oto kilka wskazówek którymi powinien kierować się budowniczy kategorii II TD:

#### I. Trudność trasy:

- a) w zasadzie pełna mapa,
- b) kilka fragmentów spoza pełnej treści,
- c) można dodatkowo dodać proste zadanie.

#### 2. Unikać przeladowania treścią:

- a) większa skala przy rozwiniętej rzeźbie (np. 1:5000),
- b) dodatkowe objaśnienia umieszczamy w sposób czytelny (dotyczące przebycia trasy osobno, a punktacji i ewakuacji osobno).

#### 3. Podajemy obowiązkowo:

- a) skalę liczbową i mianowaną,
- b) północ,
- c) start i metę.

#### 4. Dobieramy dokładnie limity czasu z dużą rezerwą.

#### 5. Unikamy terenów niebezpiecznych (bagna, ruchliwe drogi, urwiska itp.).

#### 6. Długość trasy do ok. 3 km, punktów kontrolnych 8÷10.

7. Pierwszy punkt kontrolny powinien być bardzo łatwy do potwierdzenia.
8. Maksymalna odległość między punktami kontrolnymi do 300 m.
9. Punkty kontrolne nanosimy na mapę uczestników.
10. Należy podać czy kolejność jest obowiązkowa, czy dowolna.
11. Zalecane jest:
  - a) podanie skrótu punktacji,
  - b) opisy punktów kontrolnych (np. 1 PK-górka, 2 PK – dołek, 3 PK – plot itd.),
  - c) jako nowego elementu marszu LOP do 300 m.
12. Ponadto należy pamiętać o estetyce mapy oraz o oprawie technicznej.

Opracował: *Piotr HERCOG*

## SPRAWY PRZODOWNICKE

### Konspekt wystąpienia:

1. Omówienie obowiązków Przodownika InO
2. Omówienie praw PInO.
3. Propozycje zmian w Regulaminie Przodownika InO:
  - a) nadawanie uprawnień dożywności i zwolnienie ze składania sprawozdań pełnoletnich Przodowników InO (stary Przodownicy >=20 lat),
  - b) zwolnienie z obowiązku składania sprawozdań PInO w wieku ponad 60 lat i automatyczne przedłużanie uprawnień dożywności,
  - c) ustanowienie tytułu Honorowego Przodownika InO.
4. Omówienie aktualnego stanu kadry PInO:
  - a) ilość przedłużonych i nadanych uprawnień PInO i MPInO,
  - b) rozmieszczenie przestrzenne kadry InO,
  - c) wnioski z Ankiety – Sprawozdań składanych podczas przedłużania uprawnień.
5. Ostatnio nadane uprawnienia przodownicze.

## Koleżanki i Koledzy Przodownicy InO uczestnicy imprez na orientację

Zakończyłem kolejną kampanię zbierania Ankiety-Sprawozdań i przedłużania uprawnień przodowniczych. Pragnę podzielić się z Koleżeństwem uwagami nadesłanymi przez Was.

Na początek nieci statystyki: Ankiety nadesłało 126 przodowników. Uprawnienia do 31 grudnia 2001 roku przedłużyłem 117 przodownikom. Pozostali Koledzy nie raczyli przesłać swoich legitymacji przodowniczych. 124 osoby (!!!) w ogóle nie chciały przedłużyć swoich uprawnień nie nadsyłając Ankiety i legitymacji. Wśród tych osób są niekiedy wybitne osobowości orientalistyczne: Janusz Góralski (Grudziądz), bracia Skoczyńscy (Pszczyna), Dariusz Lipiński (Toruń), Krzysztof Ligienza (Dzierżonów), Jerzy Orlański (Warszawa), Wiesław Wieczorek (Warszawa), Waldemar Paweleczuk (Warszawa), Tomasz Müller (Grudziądz) Roman Trocha (członek KInO ZG PTTK !!!), Krzysztof Kula (Gdańsk) i wiele innych znakomych Koleżanek i Kolegów. Zgodnie z wszelkimi możliwymi regulaminami osoby te NIE SĄ Przodownikami InO. Nie mogą zatem posługiwać się pieczątką PInO, nie mogą być wybierani do komisji odwoławczych podczas InO, nie mogą korzystać z różnych ulg np. we wpisowym na InO itd., itd. Drodzy Koledzy, jeśli przysłacie wymagane dokumenty to z przyjemnością przedłużę Wam uprawnienia.

Od kursu w Gdańsku w 1997 roku nadałem uprawnienia 30 nowym przodownikom. Łączna liczba przodowników posiadających uprawnienia wynosi: 147. Być może liczba ta ulegnie zmianie po powyższej wylizance.

### Wnioski zawarte w ankietach:

1. Zwolnić z obowiązku składania Ankiety (kol. Dymarski Jerzy /012/ Katowice /rocznik 1931/).
2. Przesłać materiały informacyjne i szkoleniowe kol. kol. Kolendowicz Edward (053) Zbąszynek, Rodziewicz Adam (403) Siedlęcín, Waleczyna Dariusz (420) Radzyń Podlaski.
3. Konieczność szkolenia w zakresie InO młodzieży szkół podstawowych w ramach zajęć z w-f – Gołąbek Bohdan (248) Opole.
4. Przesyłanie Kalendarza Imprez Ogólnopolskich do wszystkich jednostek organizujących InO już w styczniu: Wrocławski Marek (259) Kalisz, Giera Stefan (336) Międzychód, Rodziewicz Adam (403) Siedlęcín, Król Wojciech (442) Ławówek Śląski.



5. Wybór członków Komisji odbywa się drogą „pantoflową”. O aktualizacji składu Komisji powinni być informowani wszyscy przodownicy. Do Regulaminu OInO powinno się włączyć punkty za imprezy organizowane (nie tylko za uczestnictwo, jako obowiązkowe): Boryczka Wojciech (306) Piekary Śląskie, Ajdacki Paweł (348) Otwock.
6. Więcej kontaktów z małymi środowiskami – Zając Dariusz (333) Radom.
7. Brak współpracy między ogniwami z jednego terenu – Racki Marek (369) Bytów.
8. Zbadać sprawę referatu weryfikacyjnego w woj. śląskim, gdyż odznaki weryfikuje osoba nie posiadająca uprawnień – Kwasigroch Tomasz (369) Bytów.
9. Przodownicy powinni być z otwartymi rękami przyjmowani do działalności w swoich rodzinnych oddziałach PTTK, nie powinni być z góry skazywani na porażkę – Bieliński Maciej (371) Wrocław.
10. Organizować coroczny zlot przodowników InO poświęcony szkoleniu – Karpiszyn Tomasz (410) Lwówek śląski, Król Wojciech (442) Lwówek Śląski.

Ostatni wniosek z ankiety pochodzi od Jacka Płonki (386) Toruń, który ułożył go w formie dwuwiersza z typowo częstochowskimi rymami:

**ZG KINO PRZYKŁADEM NIECHAJ ZAWSZE NAM ŚWIECI,  
BYŚMY SIĘ ORIENTOWALI – MY I NASZE DZIECI.**

Nie pozostaje mi nic innego jak tylko zaprosić do dyskusji nad powyższymi wnioskami podczas I Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników InO w Warce oraz przy innych okazjach.

Ostatnio nadane uprawnienia:

Otlowski Tomasz (463) Gdańsk,  
Betcher Ryszard (464) Gdańsk,  
Porzeziński Piotr (465) Gdańsk,  
Kaczyński Piotr (466) Gdańsk,  
Bortnik Marcin (467) Bydgoszcz,  
Syrek Dawid (468) Rybnik,  
Dolozycycki Grzegorz (469) Sanok.

Sośnicki Marcin (470) Sanok,  
Lucima Krzysztof (471) Strzelin,  
Kreft Lukasz (472) Koszalin,  
Drozd Wojciech (473) Warszawa,  
Niksa Tomasz (474) Częstochowa,  
Ostrowski Maciej (475) Legionowo,  
Rościszewska Halina (476) Gliwice.

Członek KInO ds. przodowników:  
*Zbigniew TARNOWSKI*

## INTERNET W INO

Gdy Klub Imprez na Orientację „NETTUN” zakładał swoją stronę WWW, a było to w mrocznym roku 1996, nikt z InO-wskiego świata właściwie nie wiedział po co. Na moją ówczesną propozycję aby stworzyć grupę dyskusyjną PL.REC.ORIENTEERING Krzysiek Ligienza z Dzierżoniowa odpowiedział: „a po co? kto to będzie czytał?”.

Jednak śmiała idea przebiła się przez gąszcz kompasów i zaczęły powstawać kolejne strony: Klubu InO „ALBATROS” z Koszalina, następnie „LAMPION” Szymona Nitki z (też Gdańsk), ostatnio powstała strona kol. Andrzeja Nadziejko.

Czy więc Internet w InO jest potrzebny ?

Na pewno nie jest zbędny, ale na pewno przyda się!

Podczas wykładu zostaną omówione:

- niezbędne wymagania sprzętowe do korzystania z Internetu,
- sposób podłączenia się do Internetu, znalezienie providera,
- potrzebne programy i ich konfiguracja,
- idea WWW, grup dyskusyjnych i poczty elektronicznej,
- aktualne serwisy WWW poświęcone marszom na orientację,
- propozycje rozwoju InO w Internecie.

Podczas Zlotu istnieje możliwość zakupienia książki „Internet w Polsce” po promocyjnej cenie 10,- zł

## AZYMUCIAK PODLASKI

Wpadliśmy do Białej w ostatniej chwili. Przed szkołą stał już autokar z uczestnikami wyjeżdżającymi na start. Pierwsze kroki skierowaliśmy do szkoły, żeby przynajmniej zostawić bagaże i dowiedzieć się czegoś o zawodach. Organizatorzy rzucili się na nas ze wszystkich stron niczym sępy – nie dziwnego przywieźliśmy aż trzy drużyny (choć tylko cztery osoby) na ogólnie siedem startujących w TS. Błyskawicznie przydzielono nam salę, obdzielono materiałami i specjalnie dla nas opóźniono odjazd autokaru o 15 minut. Sprzyliśmy się, żeby nie sprawić już więcej kłopotów i wkrótce wyjechaliśmy na miejsce startu. Po drodze dowiedzieliśmy się od życzliwych ludzi, których nie brakowało, że na otwarciu było wielu miejscowych notabli,

na odprawie opowiedziano wszystko o przebiegu imprezy i o mapach stosując środki wizualne. My – spóźnialscy – dopiero na starcie dowiedzieliśmy się, że pierwszy etap nocny to „InO Goniec” ułożony w szachownicy fragmentów map, małe jak paznokcie, okraszone za to portretem znanej uczestniczki InO. Po owej szachownicy należało się poruszać ruchem gońca szachowego, aby wybrać fragment mapy w terenie, natomiast trzeba było się przemieszczać według tabelki azymutów i odległości. Już przy pierwszym punkcie Janusz zawiódł mnie swą niezachwianą pewnością: „To ten! Bierz!” i od tej pory braliśmy prawie same towarzysze. Ale ponieważ nie tylko my byliśmy w takiej sytuacji, więc w sumie wypadliśmy nienajgorzej, lecz nabiegaliśmy się srodze, bo punktów było 10, a przeloty między nimi po 600, a nawet 700 metrów. Plusem było to, iż meta znajdowała się w ciepłym autokarze. Dopiero w bazie przy wzorcówce bomba pękła. Okazało się, że mapa zawierała po dwa fragmenty otoczenia punktu: jeden na dziesiątce, drugi na piętnastce i na każdym z fragmentów było zaznaczone inne miejsce ustawienia PK. Ustalenie, który jest właściwy było możliwe tylko na podstawie precyzyjnego przejścia za azymut. Oczywiście wzięcie jednego stowarzysza przekreślało możliwość dalszej przycyzi. Przedyskutowawszy etap poszliśmy spać.

Rano okazało się, że lider po nocce – Darek Zająć musiał nas opuścić i jechać na naradę znakarzy do Warszawy. Szanse rosło.

Na śniadanie gospodarze obdarowali nas świeżymi buleczkami, po czym ponownie zapakowali nas w autokar i wywieźli na start. Drugi etap „Drogą, ścieżką łożynką” był raczej łatwy, a więc remisowy. Nie było problemów z wzięciem punktów z narysowanej drożni, nie było również ze znalezieniem luźnych fragmentów mapy. Przyszyliśmy tak jak wszyscy przed czasem i tylko skleroza spowodowała, że zapomnieliśmy o LOP-ce z dwoma PK, 120 punktów za darmo. W złych nastrojach wyruszyliśmy na trzeci, tym bardziej, że organizatorzy nie zdążyli na czas dowieść herbaty i drożdżówek.

„Azymutowy mentlik” nie był może taki straszny, ale poprawne zinterpretowanie fragmentu (a większość z nich była kilkoma kreskami skrzyżowania) graniczyło z cudem. Między dobieranymi fragmentami znów trzeba było się przemieszczać według tabelki azymutów i odległości. W drugiej połowie trasy wypadliśmy i tylko zastosowanie „wariantu B” (od mety) uratowało nas przed setkami punktów karnych. Po powrocie do bazy pokrzepiliśmy się gorącym bigosem, podziękowaliśmy pięknie organizatorom i nie czekając na wyniki pognaliśmy do Jazgarzewa na przedostatnie zawody Mistrzostw Warszawy „U Piotra”.

Ogólnopolskie zawody niepucharowe mają swoją specyfikę. Są na ogół bardziej kameralne, mniejsza liczba uczestników w kategoriach TS i TJ powoduje ich wzajemne zbliżenie, więcej czasu pozostaje do ich dyspozycji.

Oczywiście daje też szansę na zajęcie dobrego miejsca tym spoza krajowej czółówki. Dlatego lubię takie imprezy.

„Azymuciak” wydaje mi się imprezą przyszłościową. Jego organizatorzy to młodzi ludzie, ale pełni zapału, zdobywający doświadczenie. Uczestnik doznaje tu ciepłego przyjęcia. Obawiałem się trochę, że – jak to się zdarza – nowe środowisko na arenie ogólnopolskiej będzie chciało się „pokazać” tworząc arcytrudne i ciężkie etapy. Nie takiego nie nastąpiło, chłopcy z Podlasia pozostali sobą. Sądzę, że „Azymuciak” będzie się rozwijał, stanie się bardziej popularny wśród inowskiej braci. Oby tylko nigdy nie stracił swojego ciepła.

Stanisław LUC

## O POD LASCE słów parę

Do mojego wybitnego przedmówcy chciałbym dodać słów parę od siebie, a jako iż byłem na rozpoczęciu i zakończeniu, co nieco dopowiedzieć tu warto.

Jak na władzę przystało (byłem jedynym członkiem KInO ZG PTTK) przyjechano po mnie na dworzec do Łukowa wraz z poczetem powitalnym w osobie Wiesia Gumiennego i Roberta Mazurka (nazwisko to tak zacie jednak zhańbione w Kolobrzegu zostało przez osobę inną – ale o tem dalej pisać będę). Wóz przeogromny przewiózł mą skromną osobę podróżującą wraz z inolrabianką Kwasią na rozpoczęcie gdyż w nijaki inny sposób byśmy nie zdążyli. Na rozpoczęciu wykorzystano środki wizualne (epidiaskop) celem wylumaczenia natury technicznej etapów marszowych, które to poprzędzone były biegiem na orientację. Liczba Vipów przekroczyła wszelkie moje oczekiwania, nawet na imprezach Mistrzowskich takowi rzadko spotykanyimi są (nie wspomnę o Kazimierzu), a byli to: przewodniczący Rady Gminy, Pani Dyrektor Bazy, Nestor turystyki Radzyskiej członkowie władz oddziału PTTK no i Ircia. Ale dość o rozpoczęciu zakończenie było fajniejsze.

Etap nocny był faktycznie przydługi (≈6km – co by było przy opadach deszczu lub mrozach) ale tu wychodzi fakt uczenia się na własnych błędach, choć szkoda że nie na cudzych. Azymuty długości 500÷700 m też niebyły ciekawe, bo i las zbyt przebieżny nie był (może by tak budowniczy Robercik przekredł się nocą tym etapem, by po przejściu 600 m azymutem znaleźć

subtelną różniczkę kultur). Po powrocie do bazy peczęstwowany zupa chmielową ułożyłem się spać w sobotni poranek. Po trzy godzinny spaniu, z nakazu Wielkiego Konrada Radomskiego stawić się w Stolicy miałem na naradzie znakarzy szlaków nizinnych i gdyby nie pomoc Janusza Ceglińskiego pewnie bym nie zdążył, gdyż PKS przyjechał z planowym opóźnieniem 20 min. Poszedłem więc do tej zacnej osoby z prośbą o odwiezienie mnie do Lukowa, a ten wstał, wziął kluczyki, ubrał się i mnie zawiózł, po raz drugi w mej historii ratując mi tylek (po raz pierwszy ratował go na Jakuzie, szukając zaginionych w akcji InO dzieciaków), co gorsza nie wziął za to nawet grosza i chciał się je3szeze na mnie obrazić.

...(okres w Warszawie)...

Przyjechałem tuż przed samym zakończeniem. Ludzie ! co to było za zakończenie: Vipy (wspominani wcześniej), medale (nie takie jak na DMP), nagrody (nie pogadzili by nimi Mistrzostwa Polski) i to wszystko odbyło się w jedyne 53 minuty. Na zakończenie w imieniu Komisji InO ZG PTTK podziękowałem organizatorom, wylizałem rękę Pani Dyrektor i bardzo serdecznie podziękowałem Vipom zapewniając ich, iż przy takiej organizacji imprez Puchar Polski jest bliski.

Dość już wazelin, teraz trochę krytyki – też jest potrzebna. Większych zastrzeżeń mieć nie można (co prawda nie byłem na całości), nasuwa się mi tylko jedna rada dla kol. Roberta – pamiętaj że masz ludzi, którzy też umieją coś robić, a co ważniejsza sądzę iż chcą coś robić, a z moich obserwacji wynikało, że robisz wszystko sam – zaufaj im.

#### UWAGA !!!

(artykuł strzeżony prawem autorskim – przedruk lub powielanie zabronione).

*Kimic Marny  
FREE BUGS*

### MOŻE POMORZE zdań dwa

Jeśli byliście na Pomorzu '98 to wiecie co się tam działo, ja osobiście poczułem się jak zbędny bagaż lub intruz który przeszkadza organizatorom swoją obecnością – takiej imprezy nie było dawno.

Jeśli zaś nie byliście na Pomorzu '98 – to mieliście bardzo dużo szczęścia i dziękujcie tym, którzy was od tego wyjazdu odwiedli.

*jw.*

## CZAS NA PROTOKÓŁ czyli co kierownik Podkurka'98 chce nam przekazać

Podczas XXI Ogólnopolskich Zawodów na Orientację „POMORZE'98” w dn. 22.XI.98 r w Kolobrzegu Komisja Imprez na Orientację ZG PTTK dokonała podsumowania Pucharu Polski '98 w MnO. Pierwsza dziesiątka w kat. TS i TJ otrzymała dyplomy, a zwycięzcy cenne Puchary, które wręczał Przewodniczący Komisji ZG PTTK. O ile w kat. TS sprawa pierwszego miejsca została rozstrzygnięta już dwie imprezy wcześniej, to w kat. TJ losy ważyły się do ostatniego etapu. Zdecydował lepszy wynik (o 1 pkt.) piątej imprezy. Taka sama sytuacja wydarzyła się również w rywalizacji o czwarte miejsce w TJ. Na ostatniej imprezie, niektórzy mieli szansę poprawić swoje wyniki, a nawet wskoczyć do premiowanej pierwszej dziesiątki (E.Fudro). Zakończyły się rozgrywki pucharowe, najlepsi uczestnicy zostali wyróżnieni, ale kilka spraw organizacyjnych wymaga jeszcze pewnych wyjaśnień.

Jedną z nich jest protokół z imprezy. Przypominamy wszystkim organizatorom imprez ogólnopolskich (i nie tylko), a zwłaszcza tym o randze Pucharu Polski, o przestrzeganiu wszystkich zaleceń zawartych w „Informacjach dla organizatorów ogólnopolskich ino”. Aby na bieżąco móc prowadzić klasyfikację Pucharu Polski potrzebne są protokoły z imprezy. Niektórzy organizatorzy o tym zapomnieli, że powinni wysłać protokół do KInO ZG PTTK, a jeśli się już to uda, to często są to dane niekompletne. Każdy uczestnik imprezy powinien być wymieniony z imienia i nazwiska oraz z podaną miejscowością pochodzenia (przynależnością Klubową). Brak tych danych powoduje spore utrudnienia w liczeniu wyników do Pucharu Polski i to z winy organizatora. Uczestnicy mogą mieć wtedy słuszne pretensje, że występują na dwóch różnych miejscach, a w sytuacji kiedy noszą te same nazwiska to już w ogóle nie wiadomo. Po to są dołączone formularze zgłoszeń, aby nie tylko ułatwić pracę sekretariatowi na imprezie, ale również sędzia główny przed napisaniem protokołu końcowego powinien z tego korzystać, a nie tylko z kart startowych, które na ogół wypełnia uczestnik i to niekompletnie. Koledzy sędziowie zwracajcie na to uwagę, gdyż to Wy odpowiadacie za to. Często wyniki są ładnie opracowane komputerowo z pkt. karnymi, przeliczeniowymi i zajętymi miejscami, ale co z tego, jak brakuje danych personalnych (jw.). Czasami udaje się wyrwać takie wyniki na zakończenia imprezy, ale w ślad za nimi nie przychodzi już protokół końcowy. Jak to liczyć, żeby była aktualna klasyfikacja na następnej imprezie? Cenną sprawą jest, gdyby obok protokołu dla Komisji InO ZG PTTK wysłać wykaz adresowy uczestników. Pozwoliłoby to na stworzenie, ciągle aktualizowanego,



wykazu osób i klubów do których można i trzeba wysyłać regulaminy imprez. Opłacowanie takie przygotowane przez KInO ZG PTTK otrzymywałyby organizatorzy imprez ogólnopolskich. Pamiętajmy o tym, we własnym interesie.

To o czym wspominałem wpływa na ocenę imprezy dokonywaną przez jej uczestników, jak również przez KInO ZG PTTK, która decyduje o przyznaniu rangi imprezie w następnym roku. Przy tej okazji przypomnę tym, którzy dokonują oceny imprez o przesłanie stosownych sprawozdań do kol. W. Fijora.

Zbliża się koniec roku, czas na podsumowania w Kolach i Klubach, swoje podsumowania powinny dokonać też referaty weryfikacyjne OInO i przesłać sprawozdania do KInO ZG PTTK.

Przewodniczący KInO ZG PTTK  
*Andrzej KROCHMAL*

### WYNIKI PUCHARU POLSKI '98

w kat. T1:

1. SATNDO Krzysztof	Toruń	115,0
2. MAZUREK Waldemar	Koszalin	115,0
3. RUBANOWICZ Lukasz	Koszalin	112,0
4. KAMIŃSKI Michał	Toruń	112,0
5. SKADORWA Tymon	Koszalin	112,0
6. MAZUREK Robert	Radzyń Podl.	109,5
7. GUMIENNY Wiesław	Gdańsk	108,0
8. SOŚNICKI Marcin	Sanok	101,0
9. DOŁOSZYCKI Grzegorz	Sanok	98,5
10. KRZYCZKOWSKI Wojciech	Białogard	97,0

w kat. T3:

1. KALSZTEIN Karol	Gdańsk	120,0
2. HERCOG Piotr	Częstochowa	111,0
3. KRASUSKI Marcin	Warszawa	110,0
4. KROCHMAL Andrzej	Warszawa	109,5
5. KULA Krzysztof	Gdańsk	104,0
6. TROCHA Roman	Dzierżoniów	104,0
7. CEGIELKA Jan	Warszawa	102,0
8. LIPIŃSKI Dariusz	Toruń	99,0
9. PRZYCHODZEŃ Andrzej	Warszawa	98,0
10. FUDRO Edward	Police	97,5

### JAJO Z BOLCEM rzeczy różne o PODKURKU '98

Wstęp.

Obudziłem się wcześniej niż zwykle, było ciemno w radiu grała muzyka. Najpierw cicho zakląłem, potem przypominałem sobie, że przecież jadę na Podkunka. Założenia są ambiene: pierwszy raz w historii załapię się do pierwszej dziesiątki (potem pojedę do Koszalina i rzutem na taśmę zdobędę Puchar Polski !!!) Po wykonaniu porannej toalety pożegnałem się z dziewczynkami i po wielkiem cichu wyszedłem z akademika. Wychodzę na przystanek i co widzę... Wieczorek !!! Jajo z kolcem. Wychodzę na Darek Walczyna (nie wsiadł fajder do autobusu, he hi), autobus i Nieporęt. Rozwinięcie.

Znalezienie bazy nie sprawiło nam większych problemów - jesteśmy przeciw ORIENTALISTAMI (i jesteśmy z tego dumni). Potem było rozpoczęcie, na którym nastąpiła uroczysta premiera koszulek Klubu „Skróty” (tego kto twierdzi, że koszulki klubu „Skróty” nie są najpiękniejsze spośród koszulek klubów InO wyzywam na walkę pieszą lub konną, na nieczce, topory ,piści, bazooki, banana bomb, holy hand grenade, tudzież na każdą inną dostępną w Wormsach broń). I poszliśmy na etap... Jajo z kolcem. Szczerze mówiąc bulka z masłem, tylko dlaczego nagle przed sobą widzę zająca, który startował pół godziny po mnie. Przed załamaniem nerwowym uratował mnie Paweł (mój partner), który wyjaśnił mi, że właśnie śmignął przed nami pospolity szarak. Zresztą Darek i tak nas dogonił...

**Podsumowanie etapu** – standardowy etap imprezy na orientację.

Po etapie pierwszy, zgodnie z ustalonym scenariuszem odbył się etap drugi. Nawet mi się podobał. Odniosłem wrażenie, że budowniczy jest profesjonalistą i pierwszy raz w życiu byłem przed Zającem !!!

**Podsumowanie etapu** – standardowy etap imprezy na orientację.

Po zakończeniu etapu nastąpiło to co tygrysy lubią najbardziej – poszliśmy zakupić baterie. Niestety w najbliższym sklepie były one nieosiągalne. Zatem droży kolecdy mnie trochę podpuścili: „Bosy, jedzie autobus, dwa przystanki dalej jest sklep z bateriami”. No i jak zawsze naiwny Bosy dał się podpuścić... Zająłem wolne miejsce i pomyślałem „co ja tu właściwie robię ?” (moja wypowiedź została nieco wyidealizowana ze względu na powagę czasopisma – przyp. autora). Wsiadłem na drugim przystanku i zapytałem się miłych i sympatycznych dziewcząt, które szczęśliwym trafem tutaj wysiadły. Były one tak mile i powiedziały mi, że sklep jest tam. Ich uprzejmość była jeszcze większa - powiedziały mi, że wchodzi się doń nie tylnymi drzwiami, którymi ja